

Ks. Kazimierz Romaniuk

ADRESACI I CEL LISTU ŚW. PAWŁA DO RZYMIAN

Istnieje dziś dość powszechne przekonanie, że list do Rzymian ma charakter traktatu dogmatycznego; że jest to pozytywny wykład głównych prawd wiary; że Paweł z nikim w tym piśmie nie walczy i nie prowadzi żadnej polemiki. Twierdzenia tego rodzaju określają do pewnego stopnia cel, dla którego zostało zredagowane to trochę niezwykle pismo a niekiedy także samych jego adresatów.

Jednakże opinię powyższą poddano ostatnio pewnej rewizji, w wyniku czego pojawiły się też próby przedstawiające nieco inaczej cel zredagowania listu do Rzymian.

I.

1. Tak np. zdaniem E. Fuchsa adresatami listu są nie mieszkańcy Rzymu, lecz chrześcijanie jerozolimscy. Paweł znajduje się właśnie w drodze do Jerozolimy, skąd dopiero później, w czasie bliżej nieokreślonym, zamierza udać się do Rzymu¹. Hipoteza powyższa nadaje się do ewentualnego podtrzymania tylko przy założeniu, że wyrażenie *en Rome* (Rz 1, 9) jest nieautentyczne a obydwie końcowe rozdziały listu nie stanowią jego części integralnej. Otóż nie trudno stwierdzić, że wariant tekstu bez wyrażenia *en Rome* jest bardzo słabo udokumentowany. Ponadto trudno byłoby znaleźć i historyczne i psychologiczne umotywowanie podjęcia przez Pawła decyzji pisania listu do chrześcijan jerozolimskich. Wreszcie czym wytłumaczyć fakt istnienia tak licznych akcentów antypogańskich w liście pisanym do gminy złożonej prawie wyłącznie z judeochrześcijan? Tak więc widzimy, że hipoteza powyższa, z istoty swej dość sztuczna, stwarza więcej nowych problemów i jeszcze trudniejszych niż te, które próbuje rozwiązać.

2. G. Bornkam jest zdania, że list do Rzymian należy uważać — gdyż tak go pojmował Paweł — za ostatnią wolę czyli swoisty testament apostoła². Gdyby nawet uznało tę hipotezę za prawdopodobną — Paweł daje bowiem dość wyraźnie do zrozumienia, że jego działalność apostołska ma się już ku końcowi — to trzeba by przed tym wyjaśnić, dlaczego to właśnie Rzymianom a nie innej,

¹ Por. *Hermeneutik*, Tübingen 1954, 191. Zob. M. J. Suggs, *The Word is Near You. Within the Purpose of the Letter* (Christian History and Interpretation: Studies Presented to John Knox), New York 1967, 295.

² Por. *The Letter to the Romans as Paul's Last Will and Testament*, *AustralianBiblRev* 11 (1963) 2—14; podobnie tego autora: *Paulus*, Tübingen 1969, 111.

bardziej uczuciowo związanej z Pawłem gminie, przesyła apostoł swoją ostatnią wolę³.

3. J. Jervel jest zdania, iż wiadomości, nawet najobfitsze i względnie szczegółowe o życiu chrześcijan rzymskich przydają się nie na wiele, gdy chodzi o ukazanie celu, dla którego całe pismo zostało zredagowane, gdyż Paweł ma na uwadze sprawę w pierwszym rzędzie swoje a nie rzymskiej gminy⁴. Paweł wyraźnie prosi o pomoc — zwłaszcza modlitewną (15, 30—32) — chrześcijan rzymskich, gdyż udając się do Jeruzolimy jest bardzo niepewny swojego losu. W samym liście Paweł zdaje się odpowiadać na pytania, które raczej sobie stawia, a nie otrzymuje od kogoś, po to, by udzielić na nie odpowiedzi.

Próbując ocenić tę hipotezę należy przyznać, iż są w liście pytania, które Paweł sam sobie stawia. Nie jest to jednak żadną miarą czysto teoretyczne *soliloquium*. Apostoł prowadzi dyskusję — choć na razie na odległość — z chrześcijanami rzymskimi; uprzedza ich zarzuty, przewiduje trudności. Ostatecznie nie sprawy Pawła, lecz problemy moralno-religijne gminy rzymskiej stanowią motor główny tej działalności literackiej, wynikiem której jest list do Rzymian.

4. G. Klein sądzi, że list jest pisany przez Pawła z myślą o formalnym założeniu w Rzymie nowej gminy chrześcijańskiej. Zdaniem tegoż autora, Paweł w ogóle nie zamierzałby udać się do Rzymu w celu opowiadania tam dobrej nowiny, gdyby nie uważał się za założyciela tamtejszego Kościoła⁵.

Hipoteza posiadałaby pewną wartość tylko wtedy, gdyby udało się wykazać, że Paweł rzeczywiście był w Rzymie przed napisaniem listu i że prowadził tam jakąś działalność apostołską. Nie można też przypuszczać, że Paweł uważał się za założyciela *in spe* gminy rzymskiej i z takimi zamiarami udawał się do Wiecznego Miasta. Gdy apostoł pisze swój list, gmina chrześcijańska już istnieje i może się nawet poszczycić pewną przeszłością.

5. W. Marxsen uważa, że właśnie za pomocą listu do Rzymian pragnie Paweł rozwiązać specyficzne problemy istniejącego już tamtejszego Kościoła⁶. Specyfika tych problemów pojawiła się w całej pełni z chwilą powrotu do Rzymu, po śmierci cesarza Klaudiviusza w r. 54 po Chr., judeochrześcijan. Odżyły wówczas dawne konflikty na tle stosunku chrześcijan do przepisów prawa Mojze-

³ Por. K. P. Donfried, *A Short Note on Romans 16*, JBL 89 (1970) 443.

⁴ Por. *Der Brief nach Jerusalem. Über Veranlassung und Adresse des Römerbriefes*, StudTheol 25 (1971) 61—73.

⁵ Zob. *Der Abfassungszweck des Römerbriefes* (Rekonstruktion und Interpretation), München 1969, 138 nn.

⁶ Por. *Einleitung in das Neue Testament*, 88—93.

szowego. List, poruszając w sposób dość pryncypialny szereg innych spraw, pragnie złągodzić w pierwszym rzędzie wyżej wspomniane konflikty.

Wydaje się, że wywody Marxsen'a są bardzo słuszne i należy się dziwić, że nie zostały wykorzystane w stopniu należyтым przez późniejszych autorów. Wypada jednak zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję, którą popełnia Marxsen twierdząc, że Rz 16, 1—27 nie jest częścią integralną całego listu, lecz stanowi oddzielne pismo adresowane najprawdopodobniej do chrześcijan efeskich. Właśnie r. 16 stanowi podstawę, jedyną zresztą, dla hipotezy kryzysu wywołanego w kościele rzymskim przez judeochrześcijań⁷.

6. Wreszcie H. W. Bartsch⁸ sądzi, że gmina chrześcijańska w Rzymie, utworzona z wędrownych kupców i niewolników, wywodzących się zarówno z pogaństwa jak judaizmu, nigdy nie stanowiła społeczności jednolitej, zwartej i dlatego na jej określenie Paweł nigdy nawet nie używa terminu *ekkleksia*. List apostoła ma na celu przede wszystkim wewnętrzne skonsolidowanie gminy. Dlatego Paweł nie szczędzi wielu napomnień zarówno poganom — chrześcijańskim, których zdaje się w pierwszym rzędzie czynić odpowiedzialnymi za brak jedności w tamtejszym kościele (by byli ulegli we wierze, by nie dali się zwieść pseudo-mądrości filozofów), jak i nawróconym z judaizmu (żeby się nie chełpili pochodzeniem od Abrahama, żeby nie pokładali zbytnej ufności w Prawie), zarówno tzw. mocnym, jak i słabym.

W perspektywie nieco dalszej miał też Paweł na względzie, w chwili pisania swego listu do Rzymian, także inne sprawy. Oto wkrótce ma się udać do Jerozolimy. Ciągłe zależy mu na dobrych stosunkach ze stolicą chrześcijaństwa palestyńskiego. Jest przekonany, że dobre wrażenie na głowach jerozolimskiego kościoła zrobi nie tylko przez zawieszenie im materialnych darów, lecz także przez sprawozdanie jak najbardziej pozytywne ze swej apostołskiej działalności wśród pogan.

Wydaje się, że główne elementy tego rozumowania posiadają również charakter konstruktywny: wysuwają na plan pierwszy troskę Pawła o religijne dobro gminy rzymskiej, nie abstrahują od problemów apostołskiej działalności samego Pawła, uwydatniają w sposób należyty rolę chrześcijaństwa jerozolimskiego w ówczesnym świecie.

⁷ Zob. K. P. Donfried, *A Short Note on Romans 16*, JBL 89 (1970) 441—449.

⁸ Por. *Die Empfänger des Römerbriefes*, StudTheol 25 (1971) 81—89; tenże, *Die historische Situation des Römerbriefes*, ComViat 8 (1965) 199—208.

II.

Spróbujmy zresztą, w tej części naszych rozważań określić nieco dokładniej — nie tyle może adresatów, bo nie ulega wątpliwości, że są nimi chrześcijanie rzymscy, nawróceni zarówno z pogaństwa jak i z judaizmu — cel lub, lepiej może, cele, które przyświecały Pawłowi podczas pisania listu. Cele owe można przedstawić w trzech następujących punktach.

1. Prowadząc pozytywny wykład swej teologii usprawiedliwienia Paweł ma jednak ciągle na uwadze błędy żydujących. Racje, które przemawiają za słusznością tego spostrzeżenia, są następujące:

a) W Rz 16, 17 Paweł przestrzega przed ludźmi, *którzy wzniecają spory i zgorzenia*. O ludziach tych mówi Paweł następnie, że służą własnemu brzuchowi. Otóż podobnie wyrażał się Paweł o swoich przeciwnikach w 2 Kor 2, 17 i w Gal 6, 13; Flp 9, 19. Nie ulega zaś wątpliwości, że tam chodziło o żydujących.

b) W Rz 14, 3 n mówił Paweł o tych, *którzy nie wszystko jadają*, o tych, *którzy przestrzegają pewnych dni* (14, 15 n), o tych, którzy pewne pokarmy uważają za nieczyste (14, 13 n). Aluzje zdają się być wcale nie dwuznaczne, gdy chodzi o adresatów: można je odnieść jedynie do żydujących.

c) *Jeżeli jednak ty dumnie nazywasz siebie żydem, całkowicie zdajesz się na Prawo, chlubisz się Bogiem... jesteś przeświadczony, żeś przewodnikiem ślepych, światłością dla tych, którzy są w ciemności, wychowawcą nieumiejętnych, nauczycielem prostaczków...* (Rz 2, 17—20). Do tych, co chępliwi się posiadaniem Prawa, wróci Paweł jeszcze w rozdz. 7 i wyjaśni, na czym polegała rola prawa podkreślając wielokrotnie, że samo z siebie Prawo jest bezsilne wobec naszego zbawienia. Co więcej: *Gdy nie ma Prawa, grzech jest w stanie śmierci* (7, 8). Tym ostatnim stwierdzeniem zapowiedział Paweł poniekąd problematykę całego rozdz. 10.

2. Przedmiotem polemicznych wypowiedzi Pawła są także libertyni pochodzenia prawdopodobnie pogańskiego, wysuwający fałszywe wnioski z faktu uwolnienia chrześcijan od Prawa Mojżeszowego. To najprawdopodobniej o nich, myśli Paweł mówiąc: *...jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że mówimy — czyńmy zło, aby stąd wynikało dobro? Tych czeka sprawiedliwa kara* (Rz 3, 8). A nieco dalej: *Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą!* (3, 31). Do przekonania tych samych być może ludzi nawiązuje Paweł gdy pyta: *Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła?* (6, 1). Albo: *Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce?* (6, 15). Lub wreszcie: *Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem?* (7, 7 n).

W tym miejscu wypada zatrzymać się przez chwilę przy argu-

mentach tych, którzy sądzą, że Paweł pisał list wyłącznie do rzymskich chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Oto one:

a) We fragmentach 1, 5. 13; 11, 13; 15, 5 pisze Paweł do Rzymian jako do pogan; siebie przy tym traktuje jako tego, który został powołany do opowiadania Ewangelii wśród pogan. Trzeba jednak pamiętać, że powołania Pawła na apostoła pogan nie należy pojmować ze ścisłością, która by wykluczała jakiegokolwiek jego akcje wśród żydów. Pozostawałoby się bowiem w sprzeczności z niejedną wypowiedzią Łukasza, wiernego ucznia Pawła. Przecież w Antiochii Pizydyjskiej (Dz 13, 14) w Filipach (16, 13) w Tesalonice (17, 2) w Berei (17, 10) w Koryncie (18, 4) w Efezie (19, 8), a nawet w Rzymie (28, 23) Paweł zwracał się z Dobrą Nowiną najprzód do żydów, a potem dopiero — ponieważ żydzi nie chcieli go słuchać — odchodził do pogan (Dz 13, 46; 18, 6; 19, 9; 28, 28). Nie mogąc zignorować powyższych danych Dziejów Apostolskich sądzą niektórzy, że w rzeczywistości Piotr był powołany do ewangelizowania żydów palestyńskich, zaś Paweł miał opowiadać Dobrą Nowinę poza Palestyną zwracając się zrówno do pogan jak i żydów. Z tym samym rozróżnieniem mamy do czynienia także w liście do Rzymian, gdzie pogan przeciwstawia Paweł zatwardziałości żydów nie tylko palestyńskich, lecz także — a może przede wszystkim — uporowi grzesznemu tych wszystkich Izraelitów, których, gdziekolwiek by byli, tak bezskutecznie przekonywał (Rz 3, 29; 9, 24. 30; 11, 11; 13, 25; por. Dz 13, 46; 18, 6; 19, 9; 28, 28).

b) W Rz 1, 14—15 Paweł pisze: *Jestem przecież dłużnikiem tak Greków, jak i barbarzyńców, tak uczonych, jak i niewykształconych. Przeto, co do mnie, gotów jestem głosić Ewangelię i wam, mieszkańcom Rzymu.* Oceniając krytycznie ten argument przynależny, że Paweł istotnie ma na myśli chrześcijan nawróconych z pogaństwa, kiedy pisze list do Rzymian. Nie należy jednak zapominać, że poganie stanowili tylko część gminy rzymskiej. Do tej części przemawia Paweł niewątpliwie w swym liście, nie zaniedbuje przy tym jednak chrześcijan nawróconych z judaizmu.

c) Gdy Paweł mówi w liście do Rzymian o żydach, nazywa ich swymi tylko braćmi. Nigdy nie mówi „bracia nasi”, „krewni nasi” — jeno „bracia moi”, „krewni moi” (por. np. Rz 9, 3). Tak więc apostoł zdaje się stwierdzić, że między żydami i adresatami jego listu nie istnieją żadne związki lub inaczej: że między adresatami jego listu wcale nie ma żydów.

d) List do Rzymian przeznaczony był dla tych samych ludzi co i Ewangelia Marka. Wiadomo zaś, że czytelnicy drugiej ewangelii nie znali ani języka ani obyczajów żydowskich. Autor ewangelii tłumaczy im bowiem co znaczą obmycia żydowskie (7, 3), co znaczy słowo *korban* (7, 11) itp.

Nie można odmówić pewnej słuszności dwu ostatnim argumen-

tom. Zauważmy jednak, jakie trudności powstają, z chwilą gdy się przyjmie, że list do Rzymian był skierowany wyłącznie do chrześcijan nawróconych z pogaństwa. I tak np. w Rz 3, 9 Paweł pisze: *Cóż więc? Czy mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio, że tak żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu.* Paweł przemawia tu wyraźnie w imieniu własnym oraz w imieniu adresatów swego listu. Czy można by wogóle zrozumieć ten list, gdyby się wyłączyło żydów spośród adresatów listu Pawła? W Rz 4, 1 i 9, 10 o Abrahamie mówi Paweł: *przodek nasz co do ciała.* Wyrażenie „co do ciała” wyklucza ewentualne przypuszczenie, że mogłoby tu chodzić o nawiązanie do doktryny z listu do Galatów o duchowym ojcostwie Abrahama także w stosunku do pogan. W Rz 7, 4 Paweł pisze: *Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa...* O jakim umieraniu i o jakim prawie mogłaby tu być mowa, gdyby przyjąć, że adresatami listu Pawła są tylko chrześcijanie nawróceni z pogaństwa?

Należy tedy przyjąć, że gmina rzymska — jak prawie wszystkie zakładane przez Pawła Kościoły — składała się z judeochrześcijan oraz z nawróconych pogan. Paweł zwraca się już to do jednych, już to do drugich, przewiduje też trudności związane z przeszłością zarówno jednych, jak i drugich i zwraca uwagę na niebezpieczeństwa grożące tak jednym, jak drugim.

3. Cel drugorzędny wysłania listu do Rzymian został sprecyzowany dość dokładnie w Rz 15, 19. 23—24: *Oto od Jerozolimy w całym okręgu aż po Ilyrię dopełniłem obwieszczenia Ewangelii Chrystusa... Teraz jednak, nie znajdując już w tych stronach pola pracy, od kilku już lat pragnąc gorąco wybrać się do was, gdy będę podążał do Hiszpanii. Mam bowiem nadzieję, że na drodze tej was odwiedzę.* Relację tych zamiarów Pawła należy nadto uzupełnić następującym zdaniem: *A jestem przekonany, że przybywając do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusa* (15, 29). Tak więc celem listu do Rzymian było również przygotowanie chrześcijan rzymskich na przyjęcie Pawła. W zamiarach Apostoła Rzym miał się stać ośrodkiem jego przyszłej misyjnej pracy⁹. Przygotowanie owo miało charakter zdecydowanie dwuprzeciwowy: z jednej strony chciał Paweł przekazać Rzymianom główne prawdy swojej ewangelii, z drugiej zaś z góry już pragnął przestrzec Rzymian przed niebezpieczeństwami, które wskutek swego apostołskiego doświadczenia już z góry przewidywał. Nie wykluczone, że Paweł broni się już przed atakami, które mogą go ewentualnie spotkać w przyszłości¹⁰. W tym miejscu powstaje jednak jeszcze jeden problem. Można go wyrazić za pomocą następującego pytania: Gdzie znajdowało się ostateczne źródło nie-

⁹ Por. W. G. K ü m m e l, *Einleitung in das Neue Testament*, 223 ns.

¹⁰ Por. O. M i c h e l, *Der Brief an die Römer*, 173.

chęci, które Paweł przewidywał względem swej osoby w Rzymie: czy jest to sprawa generalnego ścierania się judaizmu z pogaństwem względnie judeochrześcijaństwa z poganochrześcijaństwem — czy też chodzi tu o konflikty wynikające z relacji pomiędzy chrześcijaństwem a gnozą?

Opinie autorów znów są podzielone. Coraz więcej zwolenników zyskuje sobie pogląd, że chodzi o konflikty pomiędzy chrześcijaństwem a gnozą¹¹.

Warszawa

Ks. KAZIMIERZ ROMANIUK

Andrzej Zaborski

O RECEPCJI METOD STRUKTURALNYCH W BIBLISTYCE *

I

Świadectwem żywotności w zespole nauk biblijnych¹ jest obecne przełamywanie swoistego izolacjonizmu oraz przyjmowanie i adaptowanie teorii i metod wypracowanych przez inne dyscypliny. Izolacjonizm ten przejawiał się między innymi w tym, że bibliści, co najmniej od kilku pokoleń, ograniczali się do własnej tradycji badawczej, niewielki tylko kontakt mając (istniały, oczywiście, wyjątki) z nowszą tradycją innych, pokrewnych dziedzin nauki oraz ich aktualnymi problemami i metodami. Jedną z wielu przyczyn tego izolacjonizmu było niewątpliwie to, że biblistyka już dawno wypracowała sobie poważny jakościowo i ilościowo dorobek, a także pewne własne metody. Doprowadziło to do jej pełnego usamodzielnienia się, ale wkrótce także do zasklepienia się we własnym świecie. Nawiazanie kontaktu, zlikwidowanie dystansu, wytworzenie postawy chłonnej acz krytycznej i zaadaptowanie dorobku teoretycznego, metodycznego i empirycznego innych dyscyplin jest skomplikowanym procesem socjologii nauki i to oczywiście procesem niełatwym. Jest to proces trudny tym bardziej, że w podobnej sytuacji (szczególnie w Polsce, ale nie tylko — istnieje ogromne zróżnicowanie poziomu i aktywności intelektualnej, a przy tym dezintegracja na całym świecie)

¹¹ Zob. w związku z tym W. Marxsen, *Einleitung in das Neue Testament*, 87 ns.

* Artykuł dyskusyjny

¹ Biblistyka jest dziedziną *par excellence* interdyscyplinarną, tj. do jej uprawiania konieczna jest współpraca naukowców różnych specjalności.